

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnośne do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracji „Głosu Narodu”.

ADRES RED: Ul. św. Tomasa 1. 85. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracji i drukarni Nr 6844. Adr. telegr.: „Głos Narodu” Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu” ulica św. Tomasa 1. 85. — Od wiersza drobnym piśmem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, listkowy od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halerzy od wiersza.

Przed zajęciem Durazza.

Urzędowo ogłaszają dnia 25. lutego. Nasze wojska w Albanii ścigały wczoraj ostro Włochów pobitych dzień przedtem na wschód i południowy wschód od Durazza i odpedzili ich na cypel lądu na zachód od stawu Durs.

Wiednia, dnia 26. lutego. Wsadzeniu wojsk i ładowaniu sprzętów wojennych na okręty. Wystąpienie kilku włoskich okrętów wojennych pozostało bez wpływu na tok wypadków.

Wschodni teren.

Miejscami walki artylerji. Żadnych szczególnych wydarzeń. Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler marszałek polny porucznik.

Wzięliśmy do niewoli w tych walkach dotychczas 11 oficerów włoskich i przeszło 700 żołnierzy, zdobyliśmy 5 dział i karabin maszynowy.

Włoski teren.

Żadnych szczególnych wydarzeń. Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler marszałek polny porucznik.

Wzięliśmy do niewoli w tych walkach dotychczas 11 oficerów włoskich i przeszło 700 żołnierzy, zdobyliśmy 5 dział i karabin maszynowy.

Stanowiska nad Mozą umocniono.

Wielka główna kwatery ogłasza dnia 25. lutego: Na prawym brzegu Mozy wyzyskano także wczoraj w rozmaitych kierunkach podane sukcesy. Umocnione wsi i folwarki Champouffle nad Mozą, Cotlet, Marmont, Mont Chambrettes i Ornes zostały wzięte, a nadto wszystkie nieprzyjacielskie stanowiska aż do grzbietu Suvenmont.

Berlin, dnia 26. lutego. Znowu były krwawe straty nieprzyjaciela nadzwyczajnie ciężkie, nasze zaś znośne. Liczba jeńców wzrosła o przeszło siedm tysięcy, na 10.000. O łupie w materiale nie można jeszcze nic podać.

Wschodni i bałkański teren.

Żadne wydarzenia o szczególniejszem zna czeniu.

Naczelne kierownictwo armji.

Pod Verdun.

Doniesienie francuskie. Paryż. (B. kor.) Wczorajsze urzędowe sprawozdanie wojskowe donosi: Nieprzyjaciel ostrzeliwał w dalszym ciągu nasz front na północ od Verdun, od Mozy aż do okolicy na południe od Fromezey, z równą zaciętością jak wczoraj. Między prawym brzegiem Mozy a Ornes okazywał nieprzyjaciel równą zaciętość jak wczoraj i pomógł swe szalone ataki, jednak nie udało mu się naszego frontu przelamać.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) „Frankf. Ztg.” donosi, że król przyjął na posuchaniu odjeżdżającego do Rosji Filipescu, a następnie także Take Jonescu.

Z Rumunii.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) „Frankf. Ztg.” donosi, że król przyjął na posuchaniu odjeżdżającego do Rosji Filipescu, a następnie także Take Jonescu.

Polowe kuchnie za zboże.

Bukareszt (Tel. pryw.). Dnia 15. października 1914. zanowul rząd rumuński w dolno-austriackiej fabryce Kruppa w Berndorf kuchnie polowe w liczbie 7000 sztuk, przy czem dostawca otrzymał prawo wytworzenia 1130 wagonów zboża po 2 tysiące lei za 1 wagon.

Włochy a Niemcy

Kolonja (Tel. pryw.). „Kölnische Volksztg.” podaje za „Secolo”: Wczoraj odbył prez. min. Salandra półtoragodzinną naradę z ministrem Sonnino.

Groźby.

Lugano (Tel. pryw.). „Secolo” donosi, iż stronnictwa, które się oświadczyły za wojnę z Niemcami, podjęły na nowo walkę z rządem i zagroziły wystąpieniem z większością parlamentarną, popierającą obecny gabinet.

Po mowie Sazonowa.

Genewa. (Tel. pryw.) Paryskie dzienniki witają otwarcie dumy i wyrażają nadzieję, iż nastąpi zgodne współdziałanie sprzymierzonych. Mowa Sazonowa usunęła wszelkie wątpliwości co do możliwości odrębnego pokoju Rosji z Niemcami i co do wpływów niemieckich w Petersburgu.

Echa włoskie.

Lugano. (Tel. pryw.) Ustęp mowy Sazonowa, że koniec wojny nie da się przewidzieć, wywołał tu pewne rozczarowanie, podobnie jak brak pewności zwycięstwa w mowie cara.

Z Anglii.

London. (B. kor.) Jak się „Daily News” dowiadują general Mackinnon obejmie w miejsce lorda Derbyego sprawę poboru rekrutów.

Szczegóły mowy poła Snowdena.

Rotterdam (B. Kor.). „Times” omawiając dyskusję w angielskiej izbie niższej powiada, że charakterystyczną stroną dyskusji tej było, iż izba nie przerywała mowom Snowdena i Trevellyana.

Angielskie warunki pokojowe.

O mowie lorda Asquitha pisze „Reichspost” między innymi: „Więc wojna na noże, którą jasnowidzący twórca floty niemieckiej, wielki admirał von Tirpitz już przed rokiem przeszło przewidział. Tę wojnę wypowiedział nam uroczysto Asquith, ten przewoźca podpalałczyś wata. Nikt nie może wątpić, czego my chcemy i co jest naszym obowiązkiem.

Z Grecji.

Frankfurt. (B. kor.) „Frankf. Ztg.” donosi z Londynu: Wedle telegramu „Daily Mail” z Aten Venizelos miał rozmowę z królem bez wyniku politycznego.

ki łodziami podwodnymi i uporządkowania w ten sposób sprawy uzbrojonych okrętów handlowych. To wyzwanie, jakie się mieści w słowach Asquitha, usilni zamiary państw centralnych, rozpał do żaru serca bohaterów, którzy zostali powołani, aby te zamiary przemienić w czyn o światowym znaczeniu.

Sprawy polskie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Stürmer polecił zast. ministra Krzyżanowskiemu, aby przedłożył rządowi protokoły posiedzeń komisji dla spraw ugody polsko-rosyjskiej, jakoteż cały materiał z tą sprawą związany.

Amnestya dla Królestwa Polskiego.

Zurych (Tel. pryw.). „Neue Züricher Ztg.” donosi z Petersburga: Wedle wiadomości podanej w „Ruskoje Słowo” omawiają w kołach rządowych memoriał Lubimowa, bytego pomocnika przy warszawskim general-gubernatorze, w którym tenże wykazuje konieczność ogłoszenia amnestyi dla ludności w obszarach zajętych przez obce wojska.

Z Roswi.

Genewa (Tel. pryw.). „Echo de Paris” donosi, że Rosya zamierza odkupić w Japonii cztery swoje krążowniki, które Rosya straciła w wojnie z Japonią.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn rosyjski z dnia 24. bm.: W okolicy Rygii w odcinku Ogier-Propstingshof lotnicy niemieccy przelecieli ponad naszymi stanowiskami i rzucili bomby. W odcinku Ogier nieprzyjaciel podjął znów swoje nocne ostrzeliwanie.

W Szwajcaryi.

Berlin (Tel. pryw.). „Berl. Tageblatt” donosi z Zurichu: Dnia 24. b. m. rozpoczął się tutaj przed sądem dywizyjnym proces pułkowników Eglego i Wattenwyla, oskarżonych o naruszenie neutralności.

Z Grecji.

Frankfurt. (B. kor.) „Frankf. Ztg.” donosi z Londynu: Wedle telegramu „Daily Mail” z Aten Venizelos miał rozmowę z królem bez wyniku politycznego.

Z Turcyi.

Konstantynopol. (B. kor.) Główna kwatery turecka podaje do wiadomości: Dnia 23. lutego nieprzyjacielski pancernik i dwa krążowniki popierane przez aparaty lotnicze oddały bezskutecznie kilka strzałów na okolicę Kilia Pala Mutluk.

Na wybrzeżu Małej Azji.

Wiedeń (Tel. pryw.). „Die Zeit” podaje doniesienie „Daily Mail” z Ateny tej treści, że flota czwórporkozumienia niepokoi ustawicznie poszczególne punkty na wybrzeżu Małej Azji, jakoto okolicę Smyrny, Castellorizo, Adalii i Efezu.

Z Japonii.

Groźba odwetu. Zurych (Tel. pryw.). „Neue Züricher Ztg.” donosi z Petersburga: W parlamencie japońskim wystosowano interpelację zapytaniem, co zamierza uczynić rząd wobec zatopienia przez niemiecką łódź podwodną na morzu Śródziemnym parostatku „Jasakamaru”.

Ułatwienia dla młodzieży uniwersyteckiej

Wiedeń (T. pryw.). Według doniesienia tutejszych dzienników p. minister wyznał i oświaty wydał rozporządzenie dla wszystkich uniwersytetów w monarchji, zmierzające do wprowadzenia znacznych ułatwień dla uczniów uniwersytetu, odbywających służbę wojskową w polu.

Wiadomości telegraficzne

„Głos Narodu” z dnia 25. lutego 1916. Król Ferdynand w Koburgu. Koburg. (B. kor.) Król bułgarski przybył tu z Wiednia o 12 m. 30 wraz ze swymi synami.

Konferencye międzyparlamentarne.

Paryż. (B. kor.) Na końcu ostatniej konferencyi francusko-angielskiej komisji uchwalono urządzić stały kontakt między obu parlamentami i zwołać zebranie w Londynie w pierwszej połowie kwietnia.

Węgierska Izba magnatów.

Budapeszt. (T. B.) Izba magnatów przyjęła przedłożenie o centrali instytucji finansowych, a potem przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezydenta ministrów o objęciu nadzwyczajnych pełnomocnictw podczas wojny.

Wyjaśnienie.

Kolonja. (B. kor.) „Kölnische Ztg.” donosi z Berlina: Doniesienie biura Reutersa, jakoby Portugalia przystąpiła do konfiskaty niemieckich okrętów stojących na kotwicy na rzece Tajo, nie zostało jeszcze tutaj urzędowo po-

Ochrona ziemi a instytucje kredytowe.

„Piast” przysłużył się dobrej sprawie wciągając w zakres zainteresowania ludu polskiego nieznana mu dotychczas instytucja, o której prasa ludowa wyraża się zawsze z niechęcią i uprzedzeniem. Niedawno temu, na ostatnim zgromadzeniu krakowskiej filii „Tow. ziemia polska” jeden z redaktorów ludowych rozwinął tezę, iż o reformie statutów gal. Tow. kredytowego ziemskiego w tym duchu nie może być mowy, gdyż ono przecież „musi dawać dywidendy swoim członkom” — więc nie może być źródłem taniego kredytu... Staralem się wytłumaczyć, iż T. K. Z. nie jest instytucją zarobkową, lecz związkiem dłużników, którzy dając w zastaw swe posiadłości, oraz solidarną gwarancję do wysokości 5% za wypłatę kuponu od listów dłużnych, czyli „zastawnych” uzyskują najniższą stopę procentową dla podjętych w ten sposób pożyczek. Radnym, aby to wyjaśnienie utkwiło w pamięci zajmujących się kwestyą „Ochrony ziemi”.

Jeśli przyjęto już do programu Stronnictwa ludowego ratowanie polskiej folwarków na drodze częściowej parcelacji na własność — to nie znajduje się to innego środka, jak kredyt parcelacyjny, oparty o instytucję taką, która, nie spekulując na niczem i nie rozdzielając żadnych dochodów ani między swych członków, ani nawet dyrekcji, może pożyczkę kupującemu gotówkę za najniższym kosztem. Instytucja ta daje równocześnie wierzycielom swoim (tj. posiadaczom listów zastawnych, za gotówkę kupowanych na giełdzie, jak największą gwarancję wypłacalności owego czynszu, wyrażającego się w oddanych co półrocze kuponach, którą to wypłacalność gwarantuje państwo, przyznawszy tym listom przywilej popularności.

Dlatego jednak dotychczas nie znalaziono tej drogi? Wszak pierwsza w tej mierze propozycja wyszła na rok przed założeniem „polskiego banku parcelacyjnego”, a jak to przynajmniej znawca tej sprawy prof. Fr. Bujak w Nr 52 „Gł. Narodu” z 22. lutego 1916 — na lat wiele przed ustawą o włościach rentowych.

Dotychczas spekulacja i chęć łatwego zysku przy ignorancji ludu polskiego, podsyconej agitacją kastową przeciw „bankrutującemu obywateli” i ich instytucji kredytowej na wzajemności opartej — nie dopuszczała wprost myśli tak logicznej, iż kredyt parcelacyjny tylko w gal. T. K. Z. najłatwiej się uzyska, skoro by ta instytucja (jak to rozumie już teraz redakcja „Piasta”) utworzyła była proponowaną jej oddział parcelacyjny. Oddział ten zamiast żądać wypłaty długu ciężącego na gruntach parcelowanych, a temsamem wpędzać oboje strony interesowane w objęcia lichwy, mógł przenieść tylko, przerachować i rozparcelować dług całego folwarku na każdą poszczególą, z niego wydzieloną parcelę. Unikniętyby tym sposobem wysoki kosztów, prowizji, zarobków pośrednictwa i t. p. a temsamem pozostałoby 4% -towy czy choćby 4½% -towy dług w popularnych listach zastawnych na posiadłości parcelacyjnej. Skutkiem tego i cena sprzedaży mogłaby być wyższą, a mimo to dla kupującego niższą przy uniknięciu kosztów, jakie ponosiły obie strony na korzyść pośrednika.

Zwolennicy status quo byli za niewzruszalnością statutu. Woleliby być w swej instytucji „między sobą” a skoro się tak nie dobijano o dopuszczenie tam także i młodszej braci, trzymają się dotychczas paragrafów, które nietylko wykluczają ujęcie parcelacji w kompetentne ręce tejże Instytucji, lecz prowadzą ją niemal do samolikwidacji.

Wielką jest zasługa prof. Bujaka, że poparł żądanie reformy statutów T. K. Z. swoją rezolucją w kraj. Komisji rolnej z r. 1914. Ze nie straciłby na tem kurs listów zastawnych, wykazał to na podstawie autentycznej relacji „Dziennika Poznańskiego” z r. 1884 w artykule „Spółeczna i narodowa doniosłość drobno-kredytu ziemskiego”. („Przegląd Powszechny” 1913). Można by zatem mówić raczej o poprawie tego, przed wojną jeszcze, tak niskiego kursu z tego względu, że odnośnie gruntu, które drobny właściciel osobiście i dla siebie uprawia, muszą z reguły dawać wyższy dochód, a zatem wyższą mają kredytową zdolność.

Dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek, koniecznym jest powtórzenie tylokrotnie podniesionego apelu w chwili nadchodzącego Walnego Zgromadzenia delegatów i wyrażenie nadziei, że ta reforma w ostatniej chwili zwycięży uprzedzenia i imię patriotycznej zasady „Ochrony ziemi polskiej” przyjdzie do skutku.

Ze z innej strony nie napotka na przeszkodę, wynika z uwagi, że zmiana § 2 lub 91 statutu, jak to fachowo stwierdził także prof. Dr Bujak w „Gł. Narodu” nie podpada pod zastrzeżenie § 90 tegoż statutu co do zatwierdzenia Sejmu krajowego, skoro nie byłoby zmiany celu Instytutu, którym jest „dawanie pożyczek w listach zastawnych na hipotekę dóbr ziemskich”.

Od przyszłego Walnego Zgromadzenia delegatów Gal. T. K. Z. zależy zatem wstrzymanie samolikwidacji tej instytucji, a temsamem objęcie przez nią naczelnej roli w akcji „Ochrony ziemi polskiej” przez otwarcie działu parcelacyjnego.

H. Wielowieyski.

Do unitów galicyjskich!

Prasa polska notuje skrajnie od jakiegoś czasu wszystkie głosy odnoszące się do sprawy Unitów z Podlasia. I nie w tem dziwnego. Wszak Unicy podłaskie to męczennicy przypominający swą twarzą przy wierze świętej chrześcijan z pierwszej ery chrześcijańskiej, to bohaterzy, co krwią i łzami zrosili ziemię podlaską. Mniej już to pisze się o Unitach galicyjskich, którzy w czasie inwazyi moskiewskiej mieli równie piękną sposobność odegrania podobnej roli w historii cerkwi unickiej, czyli grecko-katolickiej. Może sprawa jeszcze nie dojrzała do tego stopnia, by o niej dziś głos zabierać, może jest zbyt drażliwa. Tak, być może. — Jednak wobec uporczywych wieści o zamierzonej propagandzie „Rady Narodowej Ukrainkiej” celem nakłonienia podlaskich katolików na Unię, ośmielmy się zwrócić uwagę tym wszystkim, którym dobro Kościoła i

Unii istotnie leży na sercu, że niesłuchanie wdziałne pole do pracy podłym względem mogą ci gorliwie znaleźć na własnych szosach i w własnym otoczeniu. Na wojnę złożyły się różne przyczyny i na pewno nie natury religijnej, mimo to, Rosya, prowadząca wojnę z Austrią, pragnęła „uwolnienia braci swych języczących w niewoli Kościoła katolickiego”. Rosyjnicy zajęli Lwów, zbliżyli się pod Przemyśl. Wojska rosyjskie zalały całą wschodnią Galicję, ale czy tylko wojna rosyjska? Z wojskiem rosyjskim szli inni rycerze — szedł episkop Eulogiusz, hr. Bobrinski i cały batalion popów z zamiarem odniesienia innego zwycięstwa, zdołania duszy unickiej przez przyciągnięcie na prawosławie. Był to okres, w którym miało się ujawnić przed całym światem, czy Unicy galicyjskiej wyjdą z próby ogniowej zwycięsko, czy zostawia przykład budzącej stałości przy wierze katolickiej, czy okryją się sławą męczenników i bohaterów, czy też przeciwnie. Niestety, jak to fakty wykazały, Unia w Galicji naogół próby nie wytrzymała i to nietylko wkołach tych Rusinów, których prawowierność religijna już przed wojną mocno była podejrzywana, ale nawet i w tych kołach, na których wierność wobec Kościoła katolickiego prawie że na pewno możnaby było liczyć. Budujące, płomienne odczyty biskupów unickich Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa, w których zaklinałi owieczki swoje, aby nie dały się uwieść podszeptom agitatorów rosyjskich w wielu miejscach i wypadkach nie odniosły pożądanego skutku. W kilka miesięcy po inwazyi jedzie już Eulogiusz jako triumfator do Petersburga, aby obwieścić urbi et orbi, że 50 parafii zarejestrowano jako prawosławne i że na maj rozpisanu konkurs na przeszło 100 parafii duchownych prawosławnych w Galicji.

Propaganda prawosławna robiła olbrzymie postępy, tak, że do czasów „złotej ery” dla parafii rosyjskich naliczono w Galicji 152 parafii zgłoszonych na prawosławie, a gotowych do przejścia było znacznie więcej.

I gdzie były powody tego tak nad wyraz smutnego i licznego odstępstwa od wiary katolickiej Unitów galicyjskich?

Może nahażka, może groźba wywiezienia na sybir lub groźba rozstrzelania? Są tacy, którzy odstępstwo Unitów w Galicji chcą wytłumaczyć tymi środkami? Historia krwawych przesładowań Unitów na Podlasiu mówi o tych środkach, którym jednak szpizwe serca Unitów podlaskich potrafiły się oprzeć!

Czy i w Galicji tak było? Świadkowie naoczni stwierdzają jednomyślnie, że w przeciągnięciu na prawosławie odgrywały rolę: rubel, agitacja namięta, podstępna, ale przeczą zgoda, jakoby knut, Sybir i nahażka przez hultajstwo moskiewskie praktykowane, były wciągane w program głównych środków propagandy za prawosławie. Karano tak, ale za przekonania polityczne, a nie religijne! Z wywiezionych na Sybir, rozstrzelanych, bitych i przesładowanych można robić bohaterów narodowych, ale trudno robić bohaterów religijnych. Głównym powodem do odstępstwa obok rubla, agitacji ciemnoty były zbyt kruche podstawy, na jakich opierała się w Galicji sama Unia.

Niezmiernie różnice obrządkowe, a zacierane jeszcze bardziej do pewnego stopnia w ostatnich czasach — może w najlepszej wierze i intencji — przedewszystkiem zaś brak uświadomienia dogmatycznego o różnicy dwóch Kościołów katolickiego i prawosławnego, oto podłoże, na którym przyjął się chrzest i kłół prawosławny. Taki jest sąd tych wszystkich, co byli naoczni świadkami prowadzonej propagandy w Galicji za prawosławie. Sam Eulogiusz w raporcie do św. synodu zeznaje, że Unia w Galicji niema podstaw dogmatycznych i że lud unicki nie widzi różnicy pomiędzy prawosławnością a Unicką cerkwia.

Takie, a nie inne, stawianie kwesty może być bolesnem dla kierowników i odpowiedzialnych za dusze sobie oddane, ale sądzimy, że w rzeczach dotyczących tak świętych spraw, jaką jest wiara i sumienie lepiej trzymać się prawdy, choćby nawet bolesnej, niż sztucznych wybiegów, i obrony fałszywej, która sprawie tak ważnej może być wielce i wielce szkodliwą. Dlatego w tych parafiach, gdzie mniej politykowano, a więcej dbano o ideały i wyrobienie religijne nie zaszły ani jeden wypadek odstępstwa od wiary i cerkwi? Skoro zatem wojna wykazała naocznie, że Unia w Galicji na słabych opierała się podstawach, należy oburzać wzięcie się do dzieła i wzmocnić na własnym podwórku, to wszystko, co w zawieszce wojennej się zachwiało, lub też runęło zupełnie.

Ratujmy Unitów galicyjskich, bo ci istotnie potrzebują ratunku, a nie myślimy o byłych Unitach podlaskich, bo ci w kościele rzymskokatol. czują się zupełnie szczęśliwi i nie pragną od Unitów galicyjskich żadnej pomocy!

B.

Mowa Fr. Naumanna.

Znany wybitny polityk niemiecki, autor głośnego dzieła „Auf dem Wege nach Mitteleuropa”, Dr Fryderyk Naumann, na tłumem zebraniu w Berlinie, urządzonem przez organizację wolnościowego stronnictwa ludowego, omawiając kwestyę ściślejszego zbliżenia się Niemiec i Austro-Węgier na polu politycznym i gospodarczym, rzekł:

„W Austrii dążenia te nie powinny być ograniczyć się do ludności niemieckiej, lecz objąć także innojęzyczne narody monarchii. Pod przymusem wojny dokonało się tam przecież zbliżenie się ludów i trzeba starać się o to, aby się ono pogłębiło. Należy oczekiwać, że po wojnie rozwinie się w Austro-Węgrzech wogóle o wiele większe poczucie państwowe, niż było do tej pory. Co się zaś tyczy Niemiec, to muszą one w jaknajszerszym mierze uwzględnić w przyszłości kwestyę narodowościowe i wszelkiej polityki germanizacyjnej zaprzestać. Tylko bowiem wtedy, gdy będziemy gotowi uwzględnić odrębność i zostawić samodzielność obcym ludom mieszkającym na drodze z Hamburga do Bagdadu, tylko wtedy możemy doprowadzić do pomyślnego rozwiązania wielkie zagadnienie gospodarcze środkowo-europejskie”. („Berliner Tageblatt”, nr. 93).

Dr Naumann, jak się dowiadujemy, zamierza przybyć wkrótce do Krakowa dla poznania naszych stosunków.

Opieka nad polskimi zabytkami.

Walne zgromadzenie członków Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbyło się dn. 19. b. m. w Collegium Novum. Posiedzenie zagał prez. Tow. prof. Dr Jerzy hr. Mycielski, wskazując na powagę i doniosłość chwili obecnej, malując — na tle zgrozy wojny i ofiar krwi — ruinę polskich ziem, zniszczenie skarbowi narodowej kultury, dokumentów dziejowej przeszłości, pomników sztuki minionych pokoleń. Towarzystwo pełni zadanie służące swej idei w miarę sił i zasobów: od moralnego i maturalnego poparcia całego społeczeństwa zawisa wydatność jego pracy w dobie dzisiejszej. Dając wyraz nadziei, że żyjący zrozumieją swój obowiązek, złożył prez. hold zasługom zmarłych członków Tow., poświęcając gorące wspomnienie s. p. prof. L. M. Jakubowskiemu, Wład. hr. Branickiemu, Janowi hr. Tarnowskiemu i niezapomnianemu członkowi założycielowi Towarzystwa — Drowi Adolfowi Sternschussowi, który walcząc za ideę niepodległości ojczyzny, znalazł pełną chwałę śmierci w szeregach bohaterskich Legionów. Następnie prez. złożył sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa w latach 1914 i 1915.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia i sprawozdania kasowego, które przyjęto do wiadomości wraz z projektem budżetu na rok 1916, udzielono Wydziałowi absolutorium. Obszerna dyskusja wywołał wniosek p. H. d'Abancourt, aby Tow. zajęło się ochroną zabytków ruchomych, wywożonych poza granice Polski w wielkiej liczbie; należałoby również obmyśleć środki zapobiegawcze przeciw niemożliwemu handlowi przedmiotami sztuki wewnątrz kraju, zwłaszcza w prowincjach okupowanych. Przy tej sposobności została poruszona myśl mianowania w miastach prowincjonalnych delegatów, którzyby działali zgodnie z ideą Towarzystwa i pod kierunkiem jego Wydziału.

Sprawozdanie zawiera między innymi następujące sprawy, któremi się Tow. zajmowało: Sprawa restauracji kościoła św. Wojciecha w Krakowie natrafiła na trudności w uzyskaniu subwencji rządowej i może być rozpoczęta na nowo dopiero po ukończeniu wojny. Wygłoszony na Walnym zgromadzeniu odczyt Dra Franciszka Kleina p. t. „Pałac pod Krzystofory w Krakowie” został przez prelegenta naukowo opracowany i wydany nakładem Towarzystwa z dołączeniem ilustracji i zdjęć architektonicznych. W kwietniu 1914 r. Tow. wzięło udział w zjeździe w Sandomierzu zwołanym w celu zbadania przebiegu restauracji przed kilku laty odkrytych średnio-wiecznych fresków tamtejszej katedry. Delegat Tow. Dr T. Szydłowski, przedkładając sprawozdanie z narad zjazdu, zaznaczył, że restauracja fresków daje wyniki dobre. Na wysokie uznanie zasługują starania X. Biskupa Ryxa, który gorąco zajął się uratowaniem tej cennej dla nauki starożytnej dekoracji świątyni. Rozpoczęta przed 2 laty restauracja portretu biskupa Trzebiekiego, pendzla Dra Fraehera, z krzyżanków kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie zostanie niebawem przez prof. Wł. Pochwałskiego ukończona. — Dzięki staraniom prezesa Tow. hr. Mycielskiego, w kwietniu r. 1914 została urządzona w gmachu Tow. sztuki pięknych 18-ta z kolei wystawa obrazów dawnych malarzy polskich i obcych.

W roku 1914 utworzony został w Krakowie krajowy urząd konserwatorski dla opieki nad zabytkami w Galicji zachodniej. Tow. porozumięła się i stale będzie współdziałać z tą nową instytucją w spełnianiu rozlicznych i coraz trudniejszych zadań, jakie obowiązek ochrony pomników sztuki z każdym dniem przysparza. Zamianowany konserwatorem krajowym Dr Tadeusz Szydłowski od kilku lat bierze udział w pracach Tow. jako członek jego Wydziału. Na ostatnich posiedzeniach Wydziału zastawiano się głównie nad zorganizowaniem prac wysuwających się na czoło w chwili obecnej oraz nad uzyskaniem zasobów pieniężnych, bez których byłoby niemożliwem prace owe przedsięwziąć. Między innymi postanowiono przyłączyć się do zbiorowej pracy zainicjowanej przez Tow. miłośników historii i zabytków Krakowa, mającej na celu dokładne zainwentaryzowanie dzwonnów kościelnych, których część zapewne ulegnie rekwizycji, podjętowanej sytuacji wojenną. Do komisji inwentaryzacyjnej, pracującej pod przewodnictwem dra St. Tomkowicza, zamianowano delegatów Tow. i zarazem przyrzeczono tejże komisji maturalne poparcie z funduszy Towarzystwa. Gdy znajdą się odpowiednie środki, działalność Tow. obejmie zarazem teren Królestwa polskiego, pozostający pod zarządem władz austro-węgierskich, — placówkę pozabawioną maturalnej opieki konserwatorskiej. Inicytywę w tym kierunku podjął konserwator krajowy dr Tał. Szydłowski, przenosząc na powyższy cel dochód z trzech publicznych odczytów o zniszczonych wojną pomnikach sztuki w Polsce, które wygłosi w najbliższych dniach w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Działalność Tow. od ostatniego Walnego zgromadzenia rozwijała się normalnie zaledwie parę miesięcy letnich. Wybuch wojny usunął na dalszy plan znaczenie ideowej pracy Towarzystwa „opieki nad zabytkami”: urzęcywistanie zamiarów; wytkniętych w czasie pokoju, określających cel istnienia Tow. zostało zrazu wstrzymane żywiołowym prądem w kierunku przeciwnym. Przesuwając się po polskich ziemiach łała powrotna odsłania obecnie zniszczenie i ruinę drogiach i cennych pomników naszej historii, cywilizacji i sztuki: ogrom dotąd poniesionych strat wzbudza potrzebę rozwinęcia energicznej czynności, pospieszenia z dorazną wydatną pomocą tam, gdzie pomoc spóźniona stałaby się bezcelową. Zadanie Tow. nie ulega zasadniczym zmianom; rozszerza się jedynie jego zakres, zwiększa się odpowiedzialność pracy, a stworzone wojenną sytuacją nowe warunki domagają się zastosowania odpowiednich środków działania. Wysiłki zorganizowanej i skupionej pracy Towarzystwa osiągną swój cel, nabierający dziś pierwszorzędowego znaczenia, i wydadzą owoce jedynie przy działaniu z jednej strony tych, którzy pragną

oddać swe siły i pracę, z drugiej zaś przy zwracaniem współdziałaniu i maturalnym poparciem społeczeństwa, które niewątpliwie głęboko odczuwa doniosłość wydobycia z gruzów i ratowanie od ostatecznej zagłady zniszczonych pomników polskiej sztuki i kultury. Tow. zwraca się przedewszystkiem do swoich członków z gorącym wezwaniem, by w poczuciu obywatelskiego obowiązku raczyli dziś przyjąć z wydatną pomocą, tym zaś członkom, którzy z własnej inicytywę działają i działają w myśl jego idei, składa hold uznania i wdzięczności. Zarazem Towarzystwo wyraża nadzieję, że z pomocą i ofiarnością pospieszy całe polskie społeczeństwo, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, które sumiennie ocenią jego zasługi położone w przelomowej dobie dzisiejszej.

Opieka nad sierotami.

Otrzymujemy następującą odczewę:

Dzieci, to przyszłość narodu. Dzieci zaniedbane, to bolesna rana społeczna, grożąca podkopaniem przyszłości. Rana ta jątrzy się i rozszerza w zastraszający sposób. Statystyka kryminalna przynosi co dzień wiadomości o maoletnich przestępcach, wobec których żadne serce, miłujące Boga, ojczyznę i ludzkość, nie może być obojętnem. Ratować młode pokolenie od upadku moralnego i zapobiegać szerzeniu się szkodliwych wpływów, to najważniejszy i najwęższy obowiązek społeczeństwa. Jeżeli gorliwie spełnienie tego obowiązku jest koniecznem w czasie pokoju, to nierównie potrzebniejszem jest w dobie obecnej, kiedy szalejąca burza wojenna pomnaża zastępy sierot bezdomnych i opuszczonych dzieci, pozabawiając życia tysięcy ojców rodzin, a obok zniszczenia dóbr maturalnych, głodu, śmierci i pożogi, przynosi jeszcze większą klęskę, bo najstraszniejszą zarazem moralną, której ofiarą pada najdroższy skarb: młodzi.

Wobec tej strasznej niedoli, nie należy jednak oddawać się zwątpieniu, ale raczej potrzeba skupić się i wzmocnić siły do walki, aby moc złego odprzeć mocą dobrego. Chciejmy tylko chcieć, a dokazemy cudów i doprowadzimy do odrodzenia społeczeństwa. Środki obrony leżą w naszej mocy. Wydobycie na jaw wzięło sobie za zadanie stowarzyszenie „Rady Opiekuńczej” w Krakowie, jako instytucja, poświęcona sprawie opieki nad sierotami i ratowaniu zagrożonej młodzieży. Tymczasem instytucja ta walczy z trudnościami maturalnymi w takim stopniu, że to ogranicza i tamuje jej działalność. Stowarzyszenie to, zamiast dziesiątek tysięcy, liczy zaledwie kilkuset członków, opłacających skromne wkładki. Pragnąc pozyskać środki potrzebne do spełnienia podjętego zadania i nowych uczestników do wspólnej pracy na tej wdzicznej niwie, zapraszamy wszystkich dobrze myślących do stawienia się pod nasz sztandar przez przystąpienie do stowarzyszenia „Rady Opiekuńczej” w Krakowie, w charakterze członków zwyczajnych, lub wspierających. Wkładki wynoszą: po dwie korony rocznie dla członków zwyczajnych, a po jednej koronie miesięcznie dla członków wspierających. Wyższe wkładki ponad oznaczoną minimalną wysokość oraz darj przyjmują się z wdzięcznością.

Zgłoszenia członków i przesyłki pieniężne przyjmuje Biuro Stowarzyszenia „Rady Opiekuńczej” w Krakowie przy ul. Kapucyńskiej 1. 7 na parterze. Kraków, w lutym 1916.

Miecz. Szybalski, prez. X. Dr Czesław Wądoły, wiceprez. Wł. Moczyłowski, skarbnik.

O awans urzędników podatkowych.

Ze sfer urzędników podatkowych, otrzymujemy następujące pismo:

„Po raz pierwszy w tym roku od wybuchu wojny światowej, zaczynają pojawiać się nominacje niektórych dykasteryj galicyjskich urzędników skarbowych.

Nastąpiły już nominacje urzędników koncepcyjnych, urzędników straży skarbowej, urzędników rządów salinarnych, a wreszcie kilku elewów e-widencyjnych zostało geometrami w XI. kl. rangi. Urzędnicy skarbowi, a w szczególności urzędnicy podatkowi ogłaszani mianowan śledzą z żywym zainteresowaniem. Kraj. Dyrekcja skarbu, jak słychać, niema jednak zamiaru przeprowadzić nominacji w tej dykasteryi, mimo, iż jest znaczna ilość posad wakujących, wskutek śmierci urzędników w czynnej służbie cywilnej lub wojskowej, albo wskutek przeniesień w sfały stan spoczynku.

Znana ilość urzędników podatkowych po wprowadzeniu w życie pragmatyki służbowej, osiągnęła drugi stopień życia następnej rangi z powodu wyczerpania zakresu pragmatyki służbowej okresu czasu § 57 pragmatyki służbowej postanawia, iż urzędnicy podatkowi przy uzyskaniu kwalifikacji z postępowaniem dobrym, mają uzyskać pobory X. rangi po latach 10, IX. rangi po latach 16, a VIII. rangi po latach 24. Tymczasem jest około 45 asystentów, którzy mają od 13 do 15 lat służby, około 48 oficyałów z 19 letnią służbą i około 40 asystentów z 48-letnią służbą, a raczej faktycznie od 4—5 lat pobieranych poborów nie mogą osiągnąć raz z powodu stałej nominacji, powtórę z powodu jej wstrzymania.

Wstrzymanie awansu w roku 1915, było poniekąd usprawiedliwione anormalnymi stosunkami, jakie zapanowały po uwolnieniu Galicji od najazdu Rosyan we wszystkich władzach i urzędach. Dzisiaj, gdy urzędowanie wraca na normalne tory, kiedy powrót nieprzyjaciela jest wykluczony, powinna kraj. Dyrekcja skarbu rozpisac konkurs na wolne posady, jak to już uczyniły Wyższy sąd kraj. Kraj. Dyrekcja poczt i telegrafów, a w końcu Rada szkolna krajowa, ewentualnie należałoby przeprowadzić owe nominacje ex off.

W innych krajach koronowych nastąpiły nominacje urzędników podatkowych, mimo trwającej wojny, dlategożby więc galicyjscy urzędnicy podatkowi mieli być od awansu wykluczeni? Urzędnicy podatkowi żywią nadzieję, iż Namiestnik general Colard przychyliając się do słusznych żądań urzędników podatkowych, zechce włączyć w te sprawy i spowodować zarządzenie nominacji, któreby także dodatnio wpłynęła na usposobienie urzędników żołnierzy, a usunęłaby przykre stosunki nominacyjne.

Urzędnicy podatkowi przypominają również dotychczas władcom zarządzenie zatwierdzenia zaległych od 9 miesięcy podań o przyznanie podwyższenia poborów, których cyfra w obecnych nader trudnych warunkach bardzo ważną odgrywa rolę.

KRONIKA.

O zniszczonych wojną pomnikach sztuki w Polsce. W niedzielę dnia 27. b. m. wygłosił konserwator Dr T. Szydłowski drugi z zapowiadanych pod powyższym tytułem odczytów. — Prelegent przedstawi obraz rozkwitu sztuki w Polsce w epoce Renesansu i w początkach w. XVII, ilustrując wykład przykładami zniszczonych w czasie wojny zamków i pałaców. W obrazach świetnych złożył się przed oczyma zamki w Krasieczynie, Żółkwi, Lisku, Laszkach murowanych, Janowcu, kościoły w Felsztynie i Janowcu, ratusz w Szydłowcu, nado stare domy zabytkowe miasta Kazimierza nad Wisłą, wreszcie najstarsze drewniane kościołki wiejskie. Wykład odbył się w sali Kopernika (Collegium Novum, II. p.) o godzinie 5 popołudniu. Dochód z odczytów obrócił Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury na ochronę pomników sztuki w Królestwie Polskiem, którą to działalność zamierza rozwijać w możliwie najszerszym zakresie, czemu jednak dziś stoi na przeszkodzie brak funduszy. Zgłoszenia na członków Tow. i wpisy (wkładka roczna 10 kor.) będą przyjmowane w dniach odczytów (27. lutego i 5. marca) przy kasie w wejściu. Sekretarz Tow. przyjmuje wpisy codziennie pomiędzy godziną 4—6 popoł. w Gabinetie historii sztuki i archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum, parter na prawo).

Spis zapasów cukru. Magistrat zawiadamia interesowanych przemysłowców, że termin do przedkładania wypełnionych arkuszy zgłoszeń zapasów cukru opodatkowanego, wyznaczony pierwotnie obwieszczeniem magistratu z dnia 18. lutego b. r., przedłuża się do dnia 2. marca b. r. Posiadacze i przechowawcy zapasów cukru, którymby nie doręczono arkuszy zgłoszeń do dnia 28. b. m. winni sami zgłosić się po nie w dniu następnym tj. 29. lutego b. r. we właściwym Komisaryacie obwodu. Arkusze zgłoszeń należy wypełnić według stanu z dnia 25. lutego b. r.

Przykład godny naśladowania. Rada Nadzorcza Syndykatu rolniczego przyznała jednogłośnie z inicytyw i na wniosek Naczelnego dyrektora Dra Władysława Wróblewskiego dodatek drożyzniany dla urzędników Syndykatu w Krakowie począwszy od 1. grudnia 1915 do końca 1916. Normy przyjęto następujące: 10% dla urzędników, którzy otrzymali w ciągu wojny podwyżkę płacy; 20% dla urzędników, którzy podwyżki w ciągu wojny nie otrzymali; 15% dla tych, którzy nie otrzymali w ciągu wojny podwyżki płacy, a których pobory przenoszą 250 koron miesięcznie. Członków dyrekcji dodatek powyższy nie obejmuje.

Z Tow. katolickich właścicieli realności otrzymujemy następujące pismo: Prezydentowi Towarzystwa katolickich właścicieli realności podaje do wiadomości, że nie zwoluje na 28. b. m. żadnego zebrania i że zgromadzenie Tow. kat. właścicieli realności odbędzie się dopiero w marcu b. r.

Wskutek licznych zapytań i żądań ze strony właścicieli realności wyjaśnia prezydent Tow. katol. właśc. realności, iż wszystkie komunikaty dotyczące właścicieli realności przesyła nie tylko do redakcji „Głosu Narodu”, lecz również do innych redakcji, a w szczególności do redakcji „Czasu”, „Nowej Reformy” i „J. Kurjera Codziennego”, które zawsze o umieszczeniu komunikatów uprasza, lecz niestety wymienione redakcje odmawiają miejsca na swych szpaltach komunikatom Tow. katolickich właścicieli realności, umieszczają natomiast komunikaty komitetu organizującego żydowskie Tow. właścicieli realności.

Dwie kultury. W niedzielę dn. 27. b. m. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w Stowarzyszeniu naukowców (ul. Karmelicka 1. 32 II p.) odczyt prof. Dra Stanisława Kozłowskiego: „Różnica między kulturą Wschodu a Zachodu”. Wstęp 20 hal.

Ś. p. Julian Baczynski. We czwartek zmarł w naszym mieście Julian Baczynski, emerytowany profesor szkół średnich w 64. roku życia. Ś. p. Zmarły był autorem wielu prac popularno-naukowych z zakresu historii polskiej, oraz licznych opowiadań na tle powstań polskich. Napisał również popularną historję Polski. Prace swoje zamieszczał przeważnie w pismach wielkopolskich. Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbędzie się dziś po południu w domu żałoby przy ul. księcia Józefa Poniatowskiego 1. 87 na cmentarz zwierzyniecki.

Sekcja opieki szpitalnej Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zwraca się do Szanownej Publiczności z gorącą prośbą o nadsyłanie używanych książek do nabożeństwa, których dotychczasowy zapas się wyczerpał, we wszystkich językach, a przedewszystkiem polskim. Przypominamy także, że rozmaite gry towarzyskie, instrumenta muzyczne, narzędzia do robót stolarskich i in-troligarskich i inne podobne przedmioty, są nadal bardzo potrzebne i upragnione. Młodzież znajdzie w domu z pewnością niejedną przedmiot, któryby można osłodzić ciężkie chwile tułi i pesymizmu biednych chorych i rekonwalescentów, przebywających w szpitalach. Wszystkich faskawych ofiarodawców uprasza się o nadsyłanie takich przedmiotów do Biura Kraj. Stow. Czerw. Krzyża Kraków, Basztowa 6, II. p. w godzinach urzędowych od 10—1 i od 4—7.

Praga bez wody. Stołeczne miasto Czech zostało nagle pozbawione wody. We wtorek pękła główna rura wodociągowa, która doprowadza wodę ze zbiorników w Karanie do miasta Pragi i przedmieść Smichowa, Karlina, Król. Vinohradów i Žitkova. Wodociąg w Karanie został dopiero przed kilku laty wybudowany kosztem 30 milionów koron i w r. 1912 oddany do publicznego użytku. Wypadek, który zdarzył się we wtorek jest pierwszym tego rodzaju, to też stanowi on dla Prażan nadzwyczajnie przykrą niespodziankę. Z powodu braku wody, zostały odwołane wszystkie przedstawienia teatralne i kinematograficzne oraz koncerty. Zaopatrzenie miasta w wodę przedstawiało nadzwyczajne trudności z powodu braku studzien i odpowiedniej liczby bezczokowców. Zepsuty wodociąg naprawiano przez wtorek, środę i czwartek przy pomocy wojska. We czwartek wodociąg ponownie zaczął funkcjonować.

Brak mleka daje się najbardziej odczuwać w większych centrach przemysłowych. W Mor. Ostrawie np. jak donosi „Ostrawsky Dennik”, dowóz mleka zmniejsza się z miesiąca na miesiąc. W grudniu ubiegłego roku otrzymywało to miasto około 12.000 litrów mleka dziennie. W styczniu bieżącego roku dowóz się zmniejszył o 4.000 litrów i wynosi obecnie zaledwie 8.000 litrów dziennie. Jeżeli przyjmniemy, że Mor. Ostrawa liczy około 40.000 ludności, to na jednego mieszkanca przypada zaledwie 1/5 litra mleka. Porcja rzeczywistej wojenna.